

KULTURKAMPF W DEKANACIE WAŁECKIM

Bulla *De salute animarum* z 16 VII 1821 r. wprowadziła tylko nieznaczne zmiany na obszarze diecezji poznańskiej¹. Należący do niej dekanat wałecki, bez jakichkolwiek korekt, pozostał jej najdalej na północ wysuniętą enklawą. Przez cały XIX w. arcybiskupi nie podjęli decyzji co do zmiany jego terytorium. Jednocześnie parafii dekanatu funkcjonowało w granicach powiatu wałeckiego (rejencja kwidzyńska), jedna – Czaplinek, pozostała w rejencji koszalińskiej (powiat szczecinecki), a filia Człopy – Niekursko w granicach powiatu czarnkowskiego (rejencja bydgoska). Od północy dekanat wałecki graniczył z delegaturą berlińską, od południa – z dekanatem czarnkowskim (archidiecezja poznańska), od wschodu – z dekanatem kamieńskim włączonym mocą bulli cyrkumskrypcyjnej z 16 VII 1821 r. – do diecezji chełmińskiej².

Początek 1871 r. otworzył nową kartę w dziejach Prus i Europy. Wieloletni proces jednoczenia Niemiec zakończył się z chwilą proklamowania króla pruskiego Wilhelma I cesarzem Rzeszy. Obok liberalnej burżuazji głównym propagatorem idei zjednoczeniowej był O. Bismarck³. Włączenie Prus Zachodnich i Wielkopolski do Rzeszy – mimo pogwałcenia ustaleń wiedeńskich – stało się faktem⁴.

Dotychczasowe swobody Kościoła, zagwarantowane w 1850 r., biskup Ketteler chciał umieścić w nowej konstytucji, jednakże liberalna większość Reich-

¹ Por. P. Hinschius, *Das preussische Kirchenrecht im Gebiete des Allgemeinen Landrechts*, Berlin–Leipzig 1884, s. 474; J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, t. 2, Poznań 1964.

² Por. O. Beiersdorf, *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772–1864*. Wybór źródeł, Wrocław 1960, s. 292; B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, s. 186.

³ Por. L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970, s. 58; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 315–320. Utworzenie Związku Północnoniemieckiego było momentem przejściowym. Bismarck uważał, że dotychczasowe sukcesy zbrojne (Dania, Austria) są zapowiedzią wojny z Francją i to dopiero scementuje nową wspólnotę.

⁴ Por. J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980, s. 432.

stagu udaremniła te plany⁵ Pojawienie się na scenie politycznej stronnictwa katolickiego (Centrum – 1870 r.) uniemożliwiło realizację planów liberałów, którzy zamierzali porozumieć się ze środowiskiem konserwatystów protestanckich. Zdaniem J. Feldmana konflikt Bismarcka z katolicyzmem był nieunikniony⁶

W 1870 r. sam Pius IX pozytywnie ustosunkował się do zjednoczonych Niemiec i prowadził – za pośrednictwem M. Ledóchowskiego – pertraktacje z Bismarckiem na temat ewentualnej pomocy dla Stolicy Apostolskiej⁷ Pierwsze zebranie Reichstagu (21 III 1871 r.) odrzuciło wniosek Centrum, domagającego się interwencji Rzeszy przeciwko Włochom, jak również żądania biskupa Moguncji w sprawie niezależności Kościoła od państwa⁸ Już kilka miesięcy później, w lipcu tego samego roku, miały miejsce pierwsze posunięcia rządu. Zlikwidowano oddział katolicki powołany do życia za Wilhelma IV⁹ Dogmat o nieomyślności papieża, ogłoszony podczas obrad soborowych, zaniepokoił katolicką Bawarię¹⁰ Tamtejszy minister oświaty i wyznań J. Lutz, antyklerykał, udaremnił ogłoszenie postanowień soboru. Podburzony wystąpieniami niektórych duchownych, którzy w niewybrednych słowach wyrażali się o bawarskich ministrach, wystąpił z projektem poprawki do paragrafu 130. niemieckiego kodeksu karnego. Wniosek J. Lutza przegłosował Reichstag 10 XII 1871 r. jako paragraf o kazalnicy (Kanzelparagraph). Wprowadzona korekta przewidywała karę do 2 lat więzienia dla mówcy, który przez swoje wystąpienie w miejscu kultu zagrażałby pokojowi publicznemu¹¹

Kolejna antykościelna ustawa zawdzięcza swój początek również katolickiej Bawarii. Jej inicjatorem okazał się premier Chlodwig Hohenlohe Schillingsfürst. Starokatolicy w Monachium i protestanci w Darmstadt wystosowali odpowiednie rezolucje przeciwko jezuitom. Liczbę członków Towarzystwa Jezusowego szacowano wówczas w całych Niemczech na około 200 osób. Obiektywnie nie mogli oni w żaden sposób zagrozić państwu. Tym niemniej głosowanie okazało

⁵ Por. J. Krasuski, *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech XIX wieku*, Poznań 1963, s. 163; J. Feldman, *Bismarck wobec Kościoła katolickiego*, „Przegląd Powszechny” 49(1932), t. 193, s. 139.

⁶ Por. tamże.

⁷ Por. W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822–1902*, t. 3, cz. 1, Poznań 1987, s. 136–173 (tom 3 opracował ks. Z. Zieliński). Autor odkrywa prawdziwe cele Bismarcka, które chciał osiągnąć, wykorzystując upadek państwa watykańskiego.

⁸ Por. J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej*, Poznań 1969, s. 120; por. Trzeciakowski, *Kulturkampf*, s. 69.

⁹ Por. M. Laubert, *Die Preussische Polenpolitik von 1772–1818*, Kraków 1944, s. 139.

¹⁰ Por. J. Krasuski, *Kulturkampf*, s. 168.

¹¹ Por. tamże; L. Trzeciakowski, *Kulturkampf*, s. 75–76.

się dla nich niekorzystne i decyzja o rozwiązaniu jezuitów i zakonów im pokrewnych została ogłoszona dla całej Rzeszy 4 VII 1872 roku¹²

Artykuł 24. konstytucji z 1850 r. stwierdzał, że za naukę religii w szkołach odpowiedzialne są poszczególne wyznania religijne. Dotychczasowe rozwiązanie w żaden sposób nie odpowiadało liberałom, którzy za wszelką cenę chcieli zerwać z wyznaniowością szkoły i odebrać duchowieństwu nadzór nad nią. Całkowite poparcie znaleźli u kanclerza Bismarcka¹³, który swoją opinię wyraził 13 X 1871 r. Zwrócił wówczas uwagę na duże niebezpieczeństwo, jakie zagraża państwu szczególnie w Prusach Zachodnich, Wielkopolsce i Górnym Śląsku, gdzie szkoły są w rękach środowisk ultramontańskich. Następca Mühlera na urzędzie ministerialnym, A. Falk, doprowadził 11 III 1872 r. do uchwalenia ustawy, chociaż spotkał się nie tylko z tradycyjnym już oporem Centrum, ale i konserwatystów protestanckich, którzy w nowym prawie widzieli zagrożenie dla swojej konfesji¹⁴

Kolejna faza modyfikacji przez państwo prawa Kościoła rozpoczęła się już jesienią 1872 r. Tym razem rozpatrywano możliwość ingerencji władz w jego stosunki wewnętrzne. Tak daleko idące posunięcie domagało się zmiany konstytucji. Prace w tej dziedzinie zainicjowano 30 I 1873 r., kiedy zaproponowano zniesienie 15. i 18. artykułu konstytucji pruskiej¹⁵ Ostateczna korekta ustawy zasadniczej nastąpiła 5 IV Ponownie uzależniła ona Kościół od państwa¹⁶

Zmieniające dotychczasowy układ państwo – Kościół radykalne propozycje ustawodawcze nie uszły uwadze ówczesnej prasy katolickiej, która obszernie

¹² Por. P. Hinschius, *Das preussische Kirchenrecht*, s. 453–454; Krasuski, *Kulturkampf*, s. 169–170, Trzeciakowski, *Kulturkampf*, s. 77–80. W Śremie przebywało wówczas 12 ojców, z czego 5 było obcokrajowcami. Ustawę przegłosowano mimo sprzeciwu Centrum i Polaków. Na pewno obie ustawy przeciwne wolności słowa i stowarzyszeniom religijnym, przeciwko którym nie wytoczono postępowania sądowego, nie można pogodzić z ideałami wolności i liberalizmu. Sprawa kasaty zakonów zostanie omówiona w rozdziale czwartym.

¹³ Por. J. Krasuski, *Kulturkampf*, s. 171. Bismarck w swoich „Gedanken und Erinnerungen” przyznawał, że największą zdobyczą kulturkampfu było „panowanie państwa nad szkołą” J. Feldman (*Bismarck wobec Kościoła katolickiego*, s. 140) przytacza postulat wysunięty wobec A. Falka przez Treitschke: „Odzyskać teren zajęty przez Kościół od 1848; przywrócić prawa państwa nad szkolnictwem”

¹⁴ Por. J. Krasuski, *Historia Rzeszy*, s. 120–121; L. Trzeciakowski, *Kulturkampf*, s. 80.

¹⁵ „Tygodnik Katolicki” (dalej: TK) 14(1873), nr 6, s. 85. Komisja obradująca pod przewodnictwem Gneista zaproponowała, aby Kościołom protestanckiemu i katolickiemu pozwolić rozstrzygać o swoich sprawach wewnętrznych, ale pod nadzorem i kontrolą prawa państwowego (15). Artykuł 18 umożliwiał swobodne mianowanie duchownych w placówkach patronatu królewskiego.

¹⁶ Por. L. Trzeciakowski, *Kulturkampf*, s. 87–88; J. Krasuski, *Kulturkampf*, s. 174.

informowała hierarchię oraz wiernych o planowanych zmianach¹⁷ Świadomość zbliżającego się prześladowania zmobilizowała duchowieństwo archidiecezji wielkopolskich do wyrażenia poparcia swojemu arcybiskupowi i solidarności z nim. „Tygodnik Katolicki” oraz „Kurier Poznański” od początku 1873 r. drukowały adresy duchowieństwa dekanalnego jako wyraz szczególnego oddania metropolicie poznańskiemu, a przez to jednocześnie samej Stolicy Apostolskiej¹⁸ Obie archidiecezje liczyły wówczas 40 dekanatów. Wszystkie – oprócz dwóch – zapewniały, że zapowiadane ustawy antykościelne w niczym nie zmieniają dotychczasowego posłuszeństwa księży¹⁹ Wspomniany „Tygodnik Katolicki” w numerze 8 zamieścił adres duchowieństwa dekanatu waleckiego. Podpisało się 14 księży: M. Friske – dziekan z Sypniewa, P. Ullrich – wikariusz z Sypniewa, F. Fengler – prepozyt z Jastrowia, J. Kluck – prepozyt z Czaplinka, A. Friske – prepozyt z Człopy, E. Krefft – kuratus z Marcinkowic, M. Heidkrüger – administrator z Łubianki, M. Tuszyński – prepozyt ze Skrzatusza, J. Gumpricht – wikariusz ze Skrzatusza, F. Grunwald – komendarz z Róży, C. Wurst – prepozyt z Wałcza, J. Froehlich – wikariusz z Wałcza, J. Alkiewicz – prepozyt z Tuczna, A. Weigt – wikariusz z Tuczna²⁰ W tym czasie w parafiach dekanatu pracowało jeszcze 5 innych księży²¹ Brak ich podpisu nie świadczy o nieudzieleniu poparcia arcybiskupowi. Warto podkreślić, że duchowni reprezentowali niemieckich katolików. Podobnie zachowali się katolicy

¹⁷ Por. TK 14(1873), nr 4, s. 53–57; nr 13, s. 33–38. Tygodnik podaje nie tylko projekty zmian, ale również opisuje atmosferę wśród posłów.

¹⁸ Por. TK 14(1873), nr 4–10; „Kurier Poznański” 1873, nr 25–43.

¹⁹ Por. TK 14(1873), nr 6, 8; Z. Zieliński, *Wykonanie ustawy sejmu pruskiego z 11 V 1873 r. o kształceniu i zatrudnieniu duchowieństwa na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej 1873–1887*, „Studia Historyczne”, t. 2, s. 72.

²⁰ TK 14(1873), nr 8, s. 113. Tekst adresu: „Hochwürdigster Herr Erzbischof, Gnädigster Erzbischof und Herr! Getreu unserem Berufe und unserer Pflicht erklären wir unterzeichnete Priester des Decanats Deutsch – Krone gegenüber dem positiven Christenthume feindlichen und insbesondere unserer heiligen römisch-katholischen Kirche die höchste Gefahr drohenden kirchlich-politischen Gesetz – Entwürfen der königlichen Staats – Regierung, dass keine Macht der Erde im Stande sein wird uns in dem bei der Ordination feierlich und freiwillig versprochenen Gehorsam gegen unseren Erlauchten Oberhirten zu erschüttern noch wankend zu machen. In dem ungerechter Weise heraufbeschworenen. Kampfe wider unsere heilige Mutter stehen wir in aller Ehrfurcht und unverbrüchlicher Treue fest zu Eurer Erzbischöflichen Gnaden, unserem Gnädigsten Herrn, und sind bereit, für die Rechte unserer heiligen Kirche und Erhaltung unseres katholischen Glaubens Gut und Blut unter dem Beistande der Gnade Gottes Hinzugeben. Mit grösster Verehrung erstreben Eurer Erzbischöflichen Gnaden treuegehorsamste Die Geistlichkeit des Dt. Croner Decanats”

²¹ Elenchus z 1873 r., s. 46–48.

niemieckojęzyczni z parafii św. Marcina w Poznaniu²² Oprócz duchowieństwa także świeccy zapewniali arcybiskupa o swojej wierności wobec zasad Kościoła. Nie zachował się adres z terenu Wałęcczyny, ale o przywiązaniu do Stolicy Apostolskiej i M. Ledóchowskiego świadczy powszechne zainteresowanie duchowieństwa i wiernych podczas wyborów wiosną 1871 r. Wybierani do tej pory protestanci gwarantowali zawsze nienaruszalność praw katolików. Tym razem na spotkaniach przedwyborczych protestanci agitatorzy opowiedzieli się za walką z ultramontanizmem jako największym zagrożeniem. Żyjący wówczas oficjał Habisch – przy poparciu księży kondekanalnych i aktywnych katolików – wyraźnie agitował na rzecz katolickiego kandydata, radcy sądu miejskiego w Berlinie (Kochanna). Akcja na tyle się powiodła, że dopiero w drugiej turze wybrano dziedzica z Marcinkowic, Günthera²³ Innym przejawem sympatii i wierności wobec arcybiskupa, mimo że przebywał już w Rzymie, były życzenia urodzinowe od wiernych z parafii wałęckiej. W 1883 r. do tysięcy diecezjan, którzy zapewniali o modlitwie w intencji wolności Kościoła, przyłączyli się wierni z Wałcza (200 podpisów), Dobina (130), Chwiramu (150) i Ostrowca (127)²⁴

Projekty ustaw, zwanych później majowymi, były już przygotowywane od jesieni 1872 r. Zasadnicza debata odbyła się w styczniu 1873 r. Po raz pierwszy wówczas Rudolf Virchow użył określenia „kulturkampf”: „Jestem przekonany, że chodzi tutaj o wielką walkę kulturalną”²⁵

Zdając sobie dobrze sprawę z przygotowanych ustaw antykościelnych, czekając już tylko na oficjalne ogłoszenie, biskupi Rzeszy zebrali się w Fuldzie. Na zakończenie obrad wydali okólnik do wszystkich wiernych swoich Kościołów lokalnych, w którym podziękowali za dotychczasowe dowody wierności okazywane przez lokalne wspólnoty i poprosili o wytrwanie – jak dotąd – „w prawowiernej wierze katolickiej”²⁶ Dnia 4 V 1873 r. arcybiskup Ledóchowski postanowił, że wszystkie parafie zapoznają się z treścią okólnika. Nie zobowiązał

²² Por. Z. Zieliński, *Wykonanie ustawy...*, s. 72. Pod adresem duchowieństwa gnieźnieńskiego podpisał się ks. J. Tasch, nauczyciel w gimnazjum, wcześniejszy wikariusz wałęcki. Zob. TK 14(1873), nr 6, s. 84; Elenchus z 1872 r., s. 48.

²³ Por. TK 12(1871), nr 13, s. 205–206. Katolicy stanowili wówczas 40% ogólnej liczby mieszkańców w powiecie wałęckim. W dekanacie wałęckim powszechnie propagowane przez księży z Wałcza, Sypniewa i Człopy – przed wyborami do parlamentu Rzeszy – cztery tezy: władza doczesna papieża, wolność stowarzyszeń zakonnych, szkoły konfesyjne i świętość sakramentu małżeństwa. Trzeciakowski (*Kulturkampf*, s. 66) wymienia powiaty człuchowski, złotowski i wałęcki, w których Centrum posiadało pewne wpływy.

²⁴ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, OA VI 448. Życzenia urodzinowe z Wałcza i miejscowości do niego należących.

²⁵ Por. L. Trzeciakowski, *Kulturkampf*, s. 87.

²⁶ „Dziennik Urzędowy Kościelny” 6(1873), nr 6, s. 23–28. Tekst okólnika z 2 V 1873 r.

jednakże księży do odczytania go z ambon, uwzględniając prawo kazalnicy, które mogło w tym przypadku być zastosowane wobec duchownych. Wyraził tylko nadzieję, że treść odezwy biskupów dotrze do wszystkich serc²⁷

Prawnicy opracowujący ustawy majowe, na czele z A. Falkiem, stawiali sobie za cel utworzenie Kościoła państwowego, który mógłby istnieć tylko jako podporządkowany i służący państwu. Takie podejście nie było obce Kościołowi ewangelickiemu, natomiast Kościół katolicki – z racji swoich założeń – nie mógł nigdy zaakceptować takiego stanu²⁸

Ustawa z 11 V 1873 r. dotyczyła podstawowych struktur Kościoła; stanowiła rdzeń dalszego ustawodawstwa kulturkampfu. Ostateczny wynik rozpoczętej walki zależał od jej realizacji. Według ustawy urząd kościelny mógł objąć jedynie duchowny legitymujący się obywatelstwem Rzeszy²⁹. Ponadto prawodawca domagał się od kandydata do stanu duchownego matury zdanej w niemieckim państwowym gimnazjum, ukończenia trzyletniego studium na uniwersytecie niemieckim lub innej uczelni uznanej przez władze państwowe. Po ukończeniu studium student był zobligowany do zdania egzaminu przed odpowiednią komisją państwową. Zakres sprawdzianu końcowego obejmował filozofię, historię i literaturę niemiecką³⁰. Taki charakter egzaminu miał gwarantować państwu, że przyszły duchowny w żaden sposób nie będzie destrukcyjnie wpływał na społeczeństwo, do którego zostanie oddelegowany – oczywiście również zgodnie z wolą przedstawicieli rządu. Ustawa z 11 V domagała się od władz kościelnych zgody na ingerowanie w plan zajęć seminariów, jak i w sposób wychowywania kleryków. Ten rodzaj nadzoru miał zmniejszyć wpływ przełożonych kościelnych na kształtujące się duchowe charaktery alumnów³¹

Paragrafy 15–28 dawały wykładnię obsadzania placówek kościelnych, utrzymania w karności niższego duchowieństwa tak, aby nie prowadziło wrogiej działalności wobec państwa, oraz przewidywały sankcje karne za naruszenie ustawy³². Prawodawca miał również prawo domagać się tzw. notyfikacji, czyli powiadomienia nadprezydenta o zamiarze obsadzenia każdej placówki przez władzę duchowną³³. Każdemu biskupowi, jeśli obsadziłby księdza wbrew przepisom ustawy z 11 V, groziła kara od 200 do 1000 talarów, natomiast kapłan –

²⁷ Por. tamże, s. 23.

²⁸ Por. J. Krasuski, *Kulturkampf*, s. 174–175.

²⁹ Por. P. Hinschius, *Das preussische Kirchenrecht*, s. 50, 52–55. Pod pojęciem „urząd kościelny” prawodawca rozumiał tu wszelkie placówki duszpasterskie, także obejmowane czasowo lub w zastępstwie. Z. Zieliński, *Wykonanie ustawy*, s. 19–25, szczegółowo przedstawia treść ustawy z 11 V 1873 r.

³⁰ Por. P. Hinschius, *Das preussische Kirchenrecht*, s. 56–59.

³¹ Por. Z. Zieliński, *Wykonanie ustawy*, s. 20–21.

³² Por. tamże, s. 22.

³³ Por. tamże, s. 22–23.

pełniący na takiej placówce posługę duszpasterską – mógł zostać obciążony grzywną w wysokości 100 talarów³⁴

Przedstawienie tylko najważniejszych ustaleń pierwszej ustawy kulturkampfu odślania wyraźne spektrum zagrożeń dla Kościoła, które zapowiadała realizacja ustawy z 11 V Wystawiony na poważną próbę episkopat w żaden sposób nie próbował ustąpić w jakiegokolwiek dziedzinie.

Kolejna majowa ustawa, uchwalona już 12 V, dotyczyła władzy dyscyplinarnej w Kościele oraz erygowania Królewskiego Trybunału dla spraw kościelnych; tym samym pozbawiała papieża wykonywania władzy dyscyplinarnej na terenie Prus³⁵ Rozszerzeniem prawa z 12 V okazała się wydana dzień później (13 V) ustawa o granicach stosowania kościelnych środków karnych i wychowawczych³⁶ Zwińczeniem praw majowych były dwie ustawy z 14 V o starokatolikach i wystąpieniu z Kościoła³⁷

Spowodowane oporem Kościoła prawa – ogłoszone w 1874 r. – miały charakter represyjny. Ustawa umożliwiła administrację wakujących biskupstw katolickich przez władze państwowe, a z 21 V zaostrzyła sankcje z 11 V 1873 roku³⁸ Pruskie represje rozszerzono na cały obszar Rzeszy za pomocą uchwalonej 4 V 1874 r. ustawy o zapobieganiu nieprawemu sprawowaniu urzędów kościelnych. Dawała ona możliwość wydalenia duchownych wykonujących czynności duszpasterskie mimo sądowego złożenia z urzędu. Opornych księży karano pozbawieniem obywatelstwa Rzeszy i banicją³⁹

Zastosowanie przez władze świeckie nowych środków prawnych przeciwko Kościołowi wywołało reakcję Stolicy Apostolskiej. W dniu 5 II 1875 r. Pius IX w encyklice *Quod numquam* zdecydowanie potępił ustawodawstwo kulturkampfu, uznając je za nieważne, i zagroził ekskomuniką wszystkim, którzy stosowaliby się do niego⁴⁰ Reakcja Rzymu wywołała oburzenie w kręgach zwolenników Bismarcka, gdyż w grę wchodził autorytet państwa. Najbliższe miesiące, kwiecień i czerwiec, to trzeci etap ustaw antykościelnych. Najpierw 22 IV zawieszono świadczenia państwowe dla Kościoła w Prusach, a 20 VI uchwalono ustawę o zarządzie majątkiem w gminach katolickich⁴¹ Z. Zieliński oma-

³⁴ Por. P. Hinschius, *Das preussische Kirchenrecht*, s. 72–75.

³⁵ Por. tamże, s. 110–134. Tekst i komentarz.

³⁶ Por. J. Krasuski, *Kulturkampf*, s. 176.

³⁷ Por. tamże, s. 177.

³⁸ Por. tamże.

³⁹ Por. P. Hinschius, *Das preussische Kirchenrecht*, s. 134–139.

⁴⁰ Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 7, s. 246.

⁴¹ Por. L. Trzeciakowski, *Kulturkampf*, s. 90–91; Z. Zieliński, *Zarząd majątkiem kościelnym w parafiach katolickich archidiecezji gnieźnieńskiej w świetle ustawy sejmku pruskiego z dnia 20 VI 1875 r.*, RTK 13(1966), z. 4, s. 120; Hinschius, *Das preussische*

wiając ustawę czerwcową stwierdził, że prawo to miało zagwarantować władzy państwowej decydowanie o wszystkim, co stykało się z zarządaniem majątku parafialnego. Władze kościelne pozbawiono prawa własności w stosunku do majątku parafialnego, sprawiając, że odtąd miały pełnić u boku państwa tylko funkcje nadzorcze. Wyłącznym właścicielem dóbr parafialnych była społeczność gminy, reprezentowana przez dwa organy zarządzające (Kirchenvorstand i Gemeindevertretung). Wprowadzona w wyniku przymusowej akceptacji Kościoła ustawa czerwcowa okazała się jedyną zdobyczą państwa pruskiego okresu kulturkampfu⁴²

Ustaw kulturkampfu nie można ocenić jednoznacznie. W pierwszej fazie widoczne były dążenia liberalne mające na celu oddzielenie państwa od władz kościelnych. Kolejne ustawy poszły w kierunku podporządkowania Kościoła władzy świeckiej. U początków tych przedsięwzięć znajdujemy próbę osłabienia wpływu hierarchii na życie polityczne, później – coraz wyraźniej – zaczęto ingerować w sprawy wewnętrzne Kościoła. Wielość promulgowanych ustaw powodowała, że były one niedoprecyzowane. Wymagały więc kolejnych uzupełniających rozporządzeń, co niejednokrotnie wprowadzało chaos prawny.

Bismarck broniąc autorytetu państwa chwycił się metod, które były zaprzeczeniem jego liberalnego punktu wyjścia. Nadzieja na walkę z Kościołem bez zbędnego rozgłosu, na co liczył, szybko się rozwiała. Nie przewidział bowiem i nie docenił reakcji przeciwnika⁴³

Wspomniane wcześniej poparcie duchowieństwa dekanatu wałęckiego dla władzy duchownej niosło zapowiedź poważnego konfliktu na Wałęcczyźnie. Ksiądz J. Froehlich, dotychczasowy wikariusz w Wałczu, został przeniesiony w 1873 r. do Wschowy. Władze państwowe uznały tę translokację za nieprawą i zakazały kapłanowi podejmowania czynności duszpasterskich na nowej placówce. Mimo to ks. Froehlich sprawował funkcje kapłańskie, a sądy wymierzały grzywny lub karę więzienia: 14 XI 1873 r. – 50 talarów lub 3 tygodnie więzienia, 12 XII 1873 r. – 100 talarów lub 6 tygodni więzienia, 14 I 1874 r. – 200 talarów lub 4 miesiące więzienia, 31 I 1874 r. – 100 talarów lub 2 miesiące więzienia, 27 II 1874 r. – 350 talarów lub 7 miesięcy więzienia, 25 IV 1874 r. –

Kirchenrecht, s. 247–265 (tekst ustawy z 20 VI 1875 r.); zob. T. Trzeciński, *Zbiór ustaw archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, Poznań 1906, s. 314–340. Sytuacje sporne, w których władzom państwowym przysługiwało prawo ingerencji w sprawy majątkowe parafii, zostały rozpatrzone w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy z 27 IX 1875 r. (zob. Hinschius, *Das preussische Kirchenrecht*, s. 268).

⁴² Por. Z. Zieliński, *Zarząd majątkiem kościelnym*, s. 143. Arcybiskup Ledóchowski po uzyskaniu zgody papieskiej zezwolił dozoram na zastosowanie się do nowej ustawy. Tamże, s. 121.

⁴³ Por. L. Trzeciakowski, *Kulturkampf*, s. 93.

400 talarów lub 192 dni więzienia. W lipcu 1874 r. zakazano mu pobytu w powiatach Wschowa, Babimost, Kościan i Krobia⁴⁴ Zwolnioną posadę w Wałczu po ks. Froehlichu objął ks. Juliusz Hellweger. Również i tę nominację władze uznały za sprzeczną z obowiązującym prawem i nie zezwoliły kapłanowi na wykonywanie posługi⁴⁵ Próbowano także ukarać M. Ledóchowskiego, któremu doręczono wezwanie do sądu na 3 I 1874 r. w sprawie przydzielenia posad wikariuszowskich ks. Jaroszowi w Żerkowie i ks. Hellwegerowi w Wałczu⁴⁶ W tej sytuacji arcybiskup zareagował podobnie jak wcześniej: odmówił sądowi kompetencji w sprawie czysto kościelnej, jaką była nominacja duchownego do nowej parafii⁴⁷ Księdza Hellwegera wraz z 13 innymi duchownymi ostatecznie skazano na banicję⁴⁸ Po ogłoszonej amnestii mógł powrócić do pracy w archidiecezji. W tym czasie przebywał jednak już w Ameryce, o czym poinformował landrata w Wałczu nadprezydent⁴⁹

Jednym z tematów poruszanych na kongregacji dziekanów 27 VIII 1873 r. była prawdopodobnie sprawa zarządu archidiecezjami po ewentualnym aresztowaniu arcybiskupa. Po osadzeniu 3 II 1875 r. M. Ledóchowskiego w więzieniu w Ostrowie⁵⁰ zaczęli działać z upoważnienia arcybiskupa tajni delegaci. W celu zdemaskowania tajnej administracji minister Falk zarządził inwigilację dziekanów; ci, wzywani przed sądy powiatowe, nie zdradzili władzom nazwisk delegatów. Z 40 dziekanów do aresztu trafiło 36⁵¹ Jednym z nich był dziekan wałęcki M. Friske. Kiedy parafianie sypniewscy dowiedzieli się o planowanym aresztowaniu proboszcza, tłumnie zgromadzili się przed plebanią. Gdyby dziekan nie uspokoił wiernych, żandarmi nie mogliby odprowadzić aresztanta do więzienia. Wśród odwiedzających M. Friske w Wałczu byli nie tylko jego parafianie, ale i mieszkający w Sypniewie Żydzi⁵²

⁴⁴ AAP, KA 251; J. Kozłowski, J. Fröhlich, w: *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919. Słownik biograficzny*, red. M. Banaszak, t. 1, Gniezno 1992, s. 198–199. Po wyjeździe z Wielkopolski przebywał w Wiedniu i Bawarii. Wrócił w 1886 r.

⁴⁵ Por. TK 14(1873), nr 44, s. 600.

⁴⁶ Por. TK 15(1874), nr 1, s. 7.

⁴⁷ Por. Z. Zieliński, *Wykonanie ustawy...*, dz. cyt., s. 54.

⁴⁸ Por. tamże, s. 157.

⁴⁹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Regierung Marienwerder, sygn. 10251, s. 11.

⁵⁰ Z. Zieliński, *Tajna administracja archidiecezji gnieźnieńskiej w czasie kulturkampfu (1874–1886)*, „Nasza Przeszłość” 24(1966), s. 244.

⁵¹ Por. A. Rogala, *Walka Bismarcka z Kościołem w okresie kulturkampfu i jej znaczenie dla działalności kleru*, „Przegląd Tomistyczny” 1986, t. 2, s. 338.

⁵² Archiwum Parafialne w Sypniewie, Pfarr-Chronik von Zippnow. Kronika napisana przez wikariusza z Sypniewa A. Bucksa, późniejszego proboszcza tej parafii.

Akcja samodzielnego obsadzania parafii przez rząd opierała się na ustawach z 20 i 21 V 1874 r. Władze państwowe mogły udzielać nominacji proboszczowskich na wszystkie wakujące placówki patronatu królewskiego. Po śmierci J. Klucka 1 X 1874 r. zawakowała parafia w Czaplinku. Już 6 X rejencja koszalińska powiadomiła nadprezydenta w Szczecinie, że majątkiem wakującej parafii powinien zaopiekować się burmistrz Czaplinka Schweder⁵³ Wkrótce „gorliwy” urzędnik czaplinecki poinformował Szczecin, że zajął wszelkie dobra należące do parafii. Z początkiem roku burmistrz wydzierżawił majątek gminy katolickiej na sumę 965 marek⁵⁴ Parafia potrzebowała duszpasterza, dlatego rejencja w Koszalinie zaproponowała na to stanowisko ks. Augustyna Weigta, wikariusza z Tuczna⁵⁵ Ksiądz Weigt odmówił przyjęcia posady w Czaplinku z nominacji państwowej⁵⁶ Tymczasem burmistrz poinformował nadprezydenta, że ks. M. Friske z Sypniewa domaga się od niego zwrotu dóbr parafii. Zakomunikował także o odprawianych Mszach Świętych i kazaniach głoszonych przez dziekana waleckiego w Czaplinku⁵⁷ W kolejnym piśmie z 11 X Schweder uzupełnił dotychczasowy raport informacją o treści kazania, w którym duchowny przestrzegał parafian przed przyjmowaniem księży nie mogących wylegitymować się dekretem od biskupa⁵⁸ Znajomość treści kazania potwierdza informację ks. A. Bucksa o jednym z katolików czaplineckich, który doniósł władzom, że dziekan odprawił Mszę Świętą i wygłosił kazanie⁵⁹ Sprawą wykroczenia przeciwko prawom majowym zajął się sąd powiatowy w Szczecinku. Ksiądz Friske nie stawił się jednak na rozprawę. Swoją nieobecność usprawiedliwił niekompetencją sądów państwowych w rozstrzyganiu spraw kościelnych⁶⁰ Trybunał szczecinecki skazał dziekana waleckiego na rok więzienia i 300 talarów grzywny. Od 19 V do lutego 1876 r. odbywał on karę w Szczecinku, resztę wyroku zaś w Koszalinie⁶¹ Aresztowany kapłan nie uiścił żądanej kwoty, dlatego przedłużono mu pobyt w odosobnieniu. W sumie opuścił parafię w Sypniewie na 19 miesięcy⁶².

⁵³ Por. Archiwum Państwowe w Szczecinie, Oberpräsidium Pommern, sygn. 4412, Pismo z 6 X 1874 r.

⁵⁴ Por. tamże, Raport z 27 I 1875 r.

⁵⁵ Por. tamże, Pismo z 6 X 1874 r. do nadprezydenta w Szczecinie.

⁵⁶ Por. tamże, Odmowa ks. Weigta z 16 X 1874 r.

⁵⁷ Por. tamże, List Schwedera do nadprezydenta z 16 X 1874 r.

⁵⁸ Por. tamże, List z 16 XI 1874 r.

⁵⁹ Por. AP Sypniewo, Pfarr-Chronik von Zippnow.

⁶⁰ Por. APS, Oberpräsidium Pommern, sygn. 4412, Doniesienie Schwedera z 10 III 1874 r.

⁶¹ Por. tamże; AAP, Oberpräsidium Posen, sygn. 7115, s. 17 (tajny raport na temat ks. Friske z 4 IV 1885 r.); J. Kozłowski, J. Fröhlich, s. 197–198 (błędna sygnatura); W. Jakóbczyk, *Wielkopolska (1851–1914). Wybór źródeł*, Wrocław 1954, s. 155.

⁶² Por. tamże. Są to zsumowane wyroki. W tym czasie posługę duszpasterską w Sypniewie sprawował wikariusz ks. P. Ullrich.

Już 12 X 1874 r. swoją kandydaturę zgłosił ks. J. Neumann z Obry, prosząc naczelnego prezydenta w Szczecinie o nominację do Czaplinka. Rząd uznał jednak tę kandydaturę za nieodpowiednią. Zapewnienie ks. Neumanna, złożone dwa lata później, że odda „cesarzowi to co cesarskie, a co boskie Bogu”, nie zmieniło stanowiska władz⁶³ Być może władzom nie zależało tak bardzo na obsadzeniu tej parafii – podczas wakatu w kasie państwowej pozostawało ponad 1200 marek dotacji dla każdorazowego księdza. Wakat na stanowisku proboszcza trwał aż do 1887 r., kiedy to ks. Teodor Wenzel został skierowany do Czaplinka przez J. Dindera⁶⁴ Z pewnością podczas kulturkampfu na terenie parafii czaplineckiej prowadzono tajne duszpasterstwo, o czym świadczą wpisy do ksiąg metrykalnych, dokonane ze względów bezpieczeństwa dopiero przez ks. Wenzla⁶⁵

Drugą parafią dekanatu waleckiego, która wakowała w czasie kulturkampfu, był Skrzatusz. Poparciem landrata inowrocławskiego cieszył się ks. Jan Lizak z Pierania⁶⁶ Mając dobre referencje, 15 XII 1876 r. otrzymał prezentę od nadprezydenta prowincji pruskiej, Horna⁶⁷ J. Lizak opuścił Pieranie i 10 II przybył do Skrzatusza⁶⁸ Przyjechał również dziekan walecki ks. Friske i wezwał zgromadzonych wiernych do spokoju i niepodejmowania lekkomyślnych decyzji. Kiedy pojawił się landrat walecki, wszyscy upadli na kolana i modlili się przed zabarykadowanym kościołem. Po skończonej modlitwie dziekan wyjechał. Landrat wezwał ludzi do posłuszeństwa i zapewnił, że rządowy proboszcz zostanie dobrze przyjęty⁶⁹ Jako pierwszy opuścił zgromadzenie przewodniczący gminy, po nim zaś pozostali. Nikt nie chciał być „świadkiem zbezczeszczenia

⁶³ Por. APS, Oberpräsidium Pommern, sygn. 4412, Prośby ks. Neumanna z 12 X 1874 i 22 XI 1877 r.

⁶⁴ Por. tamże. Pismo ks. Wenzla z 8 X 1895 r. do Szczecina; Elenchus z 1889 r., s. 77.

⁶⁵ Por. AP Czaplinek sygn. I. Podczas wakatu najczęściej chrzcili księża z Sypniewa – Friske, Ullrich, Heinze, a także Fengler z Jastrowia, Krefft z Marcinkowic i Heidkrüger z Łubianki.

⁶⁶ Por. Zieliński, *Wykonanie ustawy*, s. 86; M. Paluszkiewicz, J. Szews, *Słownik biograficzny członków tajnych towarzystw gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1918*, Poznań 2000, s. 119–120. Ks. J. Lizak urodził się w Raszkowie 10 V 1837 r., matura w Ostrowie Wielkopolskim, święcenia kapłańskie 1863 r., przynależność do TN „Zawisza”, wikariusz w Ślesinie i Bydgoszczy, następnie pleban w Pieraniu, skąd skierowany do Skrzatusza.

⁶⁷ Por. AAP, KA II 48/2, Nominacja dla ks. J. Lizaka.

⁶⁸ Por. tamże, OA VIII 222, Pismo dozoru kościelnego z 15 IX 1888 r. do arcybiskupa.

⁶⁹ Por. F. Westpfahl, *Die Apostolische Administratur Schneidemühl*, Schneidemühl 1928, s. 80, dodaje, że była to ostatnia katolicka modlitwa, odmawiana ze łzami i złością. Sanktuarium Matki Bożej – jedyne w okolicy – przestało gromadzić pątników przez 12 lat.

świętyni” Starosta mylił się, sądząc, że miejscowa ludność zaakceptuje nowego proboszcza. Po włamaniu się do kościoła przy pomocy ślusarzy powierzył go ks. Lizakowi⁷⁰

„Kurier Poznański” donosił, że rządowy proboszcz nie odprawił w lutym żadnej Mszy Świętej. Zdecydował się na to dopiero za namową ks. Brenka, który odwiedził swojego konfratra na początku marca⁷¹ W sobotę 7 IV 1877 r. ks. Lizak otrzymał przesyłkę, a nocą 11/12 IV (środa/czwartek) pojawił się w miejscu ogólnie dostępnym afisz z tekstem ekskomuniki dla miejscowego proboszcza⁷² Sąd powiatowy w Wałczu wszczął postępowanie przeciwko trzem podejrzanym o upublicznienie ekskomuniki. Policja aresztowała J. Rhode, przewodniczącego dozoru kościelnego, oraz braci Doberstein. Pierwszą rozprawę wyznaczono na 8 I 1878 r. Warto dodać, że czwartym oskarżonym był arcybiskup Ledóchowski, który jako złożony z urzędu „nie miał prawa” nałożyć ekskomuniki⁷³ Ponieważ na rozprawie nie pojawił się główny oskarżony – arcybiskup, kolejny termin wyznaczono więc na 9 VII 1878 roku⁷⁴ Ministerstwo Spraw Zagranicznych powiadomiło królewski sąd powiatowy w Wałczu, że wezwanie dla M. Ledóchowskiego zostało przekazane za pośrednictwem cesarskiej ambasady⁷⁵ Jak już wiadomo, arcybiskup zwykle ignorował wezwania do sądu. Tak było i tym razem. Dopiero rozprawa z 19 IX 1879 r. zakończyła trwającą ponad dwa lata sprawę. Arcybiskupa uznano za głównego sprawcę zamieszania. Za naruszenie ustawy z 12 V 1873 r. kardynał został ukarany grzywną w wysokości 2000 marek, co można było zamienić na 200 dni więzienia. Pozostałym zarzucono wykroczenie przeciwko prawu z 13 V 1875 r. Ostatecznie ich uniewinniono, a o zwrot kosztów procesowych mieli zwrócić się do M. Ledóchowskiego⁷⁶

Dozór kościelny zrelacjonował J. Dinderowi swoje stanowisko w sprawie pobytu ks. Lizaka w Skrzatuszu. Jego członkowie wysłali petycję do naczelnego prezydenta, prosząc bezskutecznie o księdza z nominacji biskupiej. Parafianie

⁷⁰ Por. tamże. Nikt z parafian nie uczęszczał do kościoła parafialnego.

⁷¹ Por. „Kurier Poznański” 6(1877), nr 87. Ks. Brenk także przyjął parafię z nominacji państwowej, 12 XII 1876 r. został ekskomunikowany. Zob. Z. Zieliński, Wykonanie ustawy, s. 89.

⁷² Por. „Kurier Poznański” 6(1877), nr 87; APS, Sąd Obwodowy w Wałczu, sygn. 4, k. 27–29. Tekst ekskomuniki za objęcie parafii w Skrzatuszu bez nominacji biskupiej, datowany 12 III 1877 r. Rzym, podpisany arcybiskup Ledóchowski.

⁷³ Por. tamże, k. 17–20, 50. Policja aresztowała podejrzanych 21 IV 1877 r.

⁷⁴ Por. tamże, k. 57–59.

⁷⁵ Por. tamże, k. 118, Pismo MSZ w Berlinie z 11 IV 1878 r. do sądu powiatowego w Wałczu.

⁷⁶ Por. tamże, k. 237–239. Wyrok wałęcki potwierdzono w Pile 19 XII 1879 r.

nie korzystali z żadnych posług duszpasterskich. Mieszkańcy Skrzatusza i Witankowa chodzili do kościoła w Łubiance (10 km), z Różewa natomiast do Róży (10 km). Nikt nie nawiązywał serdecznych kontaktów z proboszczem rządowym⁷⁷

Przydatność proboszczów rządowych dla państwa wygasła po ogłoszeniu ustawy łagodzącej z 31 V 1882 roku⁷⁸ Arcybiskup Dinder nie mógł usunąć ks. Lizaka ze stanowiska, toteż polecił ks. M. Friske zbadanie sytuacji. Oficjał miał zorientować się, czy w Skrzatuszu można wybudować jakąś małą kaplicę i skromny lokal dla księdza⁷⁹ Dziekan odradził budowę kaplicy z powodu zużycia miejscowej ludności i dodał, że parafianie gotowi są dalej uczęszczać na nabożeństwa do Łubianki i Róży⁸⁰ Sytuacja patowa trwała aż do 1 VI 1889 r., kiedy to ks. Lizak sam zrezygnował z parafii w Skrzatuszu i wyjechał do Monachium, a później do Berlina, gdzie zmarł pojednawszy się z Kościołem w 1896 roku⁸¹

Nowym proboszczem poleconym przez Bismarcka i zatwierdzonym przez władzę kościelną był ks. Bernard Falkenberg. Objął on parafię 28 VI 1889 r. Po raz pierwszy od 13 lat uroczyste obchodzono odpust 15 VIII. Zgromadzili się liczni parafianie oraz pielgrzymi z okolicy (m.in. z Ujścia)⁸²

Ustawodawstwo kulturkampfu uniemożliwiało młodym księżom podjęcie legalnej pracy duszpasterskiej. Zajmowali się więc tajnym duszpasterstwem. Władze kościelne nazywały ich misjonarzami lub „wędrującymi wikariuszami” Najczęściej byli przydzielani do parafii wakujących, rzadziej do proboszczów w charakterze pomocników⁸³ Właśnie ten drugi rodzaj znalazł zastosowanie w dekanacie wałeckim. Skierowanie młodego duchownego do jakiegoś pro-

⁷⁷ Por. AAP, OA VIII 222, Relacja z 15 IX 1888 r. Księgi metrykalne nie mają żadnych wpisów z czasu pobytu ks. Lizaka w Skrzatuszu. Zob. AP Skrzatusz, Liber Baptisatorum 1870–1919; Księga zmarłych 1870–1961; Zob. także A. Giese, Królowa narodu, cz. 2, Strażnica katolicyzmu Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu Pani i Królowej Ziemi Wałecko-Pilskiej, Pelplin 2002, s. 179–190.

⁷⁸ Por. Z. Zieliński, *Wykonanie ustawy*, s. 97.

⁷⁹ Por. AAP, OA VIII 222, List Dindera z 26 III 1887 r. do M. Friske.

⁸⁰ Por. tamże, List Friske z 23 V 1887 r. do arcybiskupa.

⁸¹ Por. Paluszkiewicz, Szews, dz. cyt., s. 120. Przez lata ks. Lizak procesował się jeszcze ze swoim następcą.

⁸² Por. Westpfahl, *Die Apostolische Administratur*, s. 81; S. Liman, *Falkenberg Bernard*, w: *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919. Słownik biograficzny*, t. 1, Gniezno 1992, s. 183. Kazanie na odpuscie wygłosił P. Majunke, przyjaciel ks. Falkenberga z „Germanii”

⁸³ Por. Z. Zieliński (*Wykonanie ustawy*, s. 122–137) omawia kompetencje, przywileje, sytuację materialną, zakres działalności i przesładowanie misjonarzy.

boszcza było bardzo ryzykowne, gdyż narażało jednego i drugiego na prześladowania. Ksiądz M. Friske, zaprawiony w zmaganiach z władzami, był na pewno osobą godną zaufania. W Sypniewie dziekan wałecki w latach 1879–1882 dał schronienie czterem młodym księżom: Romanowi Kucnerowi (1879–1880), Władysławowi Zielińskiemu (1880), Alfonsowi Heinze (1880) i Franciszkowi Szubertowi (1882). Duchowni ci pomagali dziekanowi w rozległej parafii, obejmującej 7 filii, i wakującym Czaplinku⁸⁴

Po wycofaniu się władz z ustaw kulturkampfu życie religijne w dekanacie wracało powoli do swojego rytmu sprzed 1873 r. Rząd poza wprowadzeniem jednego księdza do Skrzatusza nie zrealizował żadnego ze swych zamierzeń. Wręcz przeciwnie, zbliżył jeszcze bardziej wiernych do duchowieństwa.

⁸⁴ AP Sypniewo, Pfarr-Chronik von Zippnow. Ks. Heinze figuruje jako szafarz w księdze chrztów parafii czaplineckiej.